

LÁSZLÓ KÁLMÁN NAGY

Węgierski romantyzm na tle literatury polskiej XIX wieku

Hungarian Romanticism and Polish literature of the 19th century

Lektura istniejących źródeł naukowych może prowadzić do wniosku, że na temat ogólnych cech polskiego i węgierskiego romantyzmu niewiele da się już powiedzieć. Ten okres w naszych literaturach narodowych z wiadomych powodów badany był i badany jest przede wszystkim w kontekście zachodnioeuropejskim, a nie w kontrastywnym ujęciu polsko-węgierskim, choć właśnie to drugie umożliwiłoby inne spojrzenie na nasze literatury i lepsze zrozumienie wielu interesujących zjawisk. Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na te zjawiska węgierskiego romantyzmu, które polskiemu czytelnikowi są mało znane, ale które na podstawie wiedzy o rodzimym romantyzmie (polskim) będą mogły wydawać się bardziej jasne i przejrzyste. Z drugiej strony pragnę uświadomić polskiemu czytelnikowi, że fenomenalne zjawiska polskiej literatury, na przykład mesjanizm, wcale nie muszą być charakterystyczne tylko dla kultury Polaków. Chciałbym w trochę niekonwencjonalny sposób przybliżyć węgierski romantyzm na tle literatury polskiej XIX wieku i podać kilka dodatkowych, wyjaśniających informacji, których brakuje w polskojęzycznych (a nawet węgierskich) opracowaniach. Swoje refleksje zamierzam skoncentrować wokół następujących zagadnień:

- 1) granice epoki,
- 2) kanon,
- 3) niezwerbalizowane przez historyków literatury węgierskiej zjawiska romantyzmu na Węgrzech (mesjanizm i pozytywizm).

Wiadomo, że w literaturze zachodnioeuropejskiej pod pojęciem romantyzmu rozumie się zespół prądów ideowych i artystycznych, których czas trwania przypa-

dał na lata między Wielką Rewolucją Francuską a Wiosną Ludów. Polski romantyzm stanowi jeden z najbardziej oryginalnych fenomenów literatury powszechnej, co w dużej mierze zawdzięcza — niestety — utracie niepodległości w 1795 roku. Wiadomo też, że nieszczęśliwa data trzeciego rozbioru Polski nie stanowi początku wspomnianego okresu, bo za przełom kulturowy uznana została data wydania pierwszego tomu *Poezji* Adama Mickiewicza, czyli rok 1822. Nie ma też sporów dotyczących umownego końca epoki, gdyż upadek powstania styczniowego był bez wątpienia wydarzeniem przełomowym, szokiem dla nowego pokolenia Polaków. Utrwalił podział literatury na krajową i emigracyjną oraz w zasadzie przekreślił możliwość dalszego rozwoju literatury romantycznej, prześladowanej przez zaborców, zwłaszcza rosyjskich, na ziemiach polskich. Ważne jednak, że początek epoki — w odróżnieniu od końca — wyznaczony został nie przez jakieś wydarzenie polityczne, lecz przez pojawienie się nowych tendencji artystycznych. Nad Dunajem ta sprawa wygląda całkiem inaczej.

Romantyzm węgierski teoretycznie pojawił się w drugim dziesięcioleciu XIX wieku, ale trwał znacznie dłużej. Specjalnie użyłem wyrazu „teoretycznie”, bo w 1815 roku powstało arcydzieło Józsefa Katony (Katona József) pt. *Bánk bán*, do dziś uważane za jeden z najwybitniejszych węgierskich dramatów narodowych. Należy on do tych nielicznych, które doczekały się także wersji operowej. Ten dramat pod względem struktury i budowy związany jest jeszcze z dramatem klasycystycznym, ale przekazywane idee i sposób pojmowania sprawy narodowej jak najbardziej odpowiadają cechom dramatu romantycznego. Jego recepcja nastąpiła jednak późno: ukazał się drukiem w 1820 roku, a wystawiony został dopiero w 1833, po śmierci autora. Nie można więc niestety powiedzieć, że dramat ten zainicjował węgierski romantyzm. Dlatego też w żadnym źródle historycznoliterackim nie ma tego typu informacji. Ja jednak skłonny jestem uznać powstanie *Bánk bána* jako przełomowe wydarzenie w historii kultury, jako zdecydowane przejście od klasycyzmu do romantyzmu.

A jeśli chodzi o koniec tej epoki — to nastąpił on dopiero po niemal stu latach, bo w twórczości powieściowej między innymi Kálmána Mikszátha (Mikszáth Kálmán, 1847–1910) do końca zachowane zostały elementy romantyzmu, które współistniały z przejawami nowych epok i prądów: realizmu i naturalizmu. Tymczasem — to znaczy na przełomie stuleci, w okresie, który nad Wisłą nosi nazwę Młoda Polska — literatura węgierska dopiero odchodziła od konwencji romantycznych, przeżywała rozkwit noweli naturalistycznej, dramatu realistyczno-naturalistycznego i modernistycznej poezji. W odnowieniu poezji największa rola przypadła genialnemu w skali światowej Endre Adyemu (Ady Endre). Od roku 1908 Ady związał się z czasopiśmem „Nyugat” („Zachód”), które aż do 1941 roku było najważniejszym i najbardziej opiniotwórczym organem życia literackiego na Węgrzech. Ale proces przemian historycznoliterackich nie

był prosty: przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego w literaturze węgierskiej nadal żywe były przede wszystkim tradycje i kontynuacje XIX-wiecznego, zachodnioeuropejskiego realizmu oraz naturalizmu. Te kierunki reprezentował w swej twórczości prozatorskiej między innymi Zsigmond Móricz (Móricz Zsigmond) oraz wielu prozaików należących do grona pisarzy „ludowych”. (Jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy węgierskich, György Spiró, nazwał kiedyś Móricza najwybitniejszym węgierskim pisarzem wszech czasów, więc móriczowski realizm i naturalizm wywarły trwałe wpływy na prozę węgierską).

Do kanonu węgierskiej literatury romantycznej należą między innymi następujący twórcy: András Fáy¹ (1786–1864), Miklós Jósika² (1794–1865), József Katona (1791–1830), Ferenc Kölcsey (1790–1838), Mihály Vörösmarty³ (1800–1855), József Eötvös⁴ (1813–1871), Zsigmond Kemény (1814–1875), János Arany (1818–1882), Sándor Petőfi (1823–1849), Imre Madách (1823–1864)⁵, Mór (Maurycy) Jókai (1825–1904).

Literaturoznawstwo węgierskie na oznaczenie omawianego okresu wymiennie używa kilku terminów. Poza terminem „romantyzm” (który w tej krótkiej postaci bardzo rzadko występuje) używane są terminy związane z wydarzeniami politycznymi, a więc: „literatura węgierska okresu reform” oraz „literatura węgierska drugiej połowy XIX wieku” względnie „literatura węgierska po rewolucji i walk narodowyzwoleńczych lat 1848–1849”. Przyczyn mnogości terminów jest kilka. Romantyzm węgierski rodził się i zanikał bardziej powoli niż romantyzm

¹ W wydanej w 1832 roku powieści *A Bélteky ház (Dom Béltekich)* Fáy przedstawia konflikt dwóch pokoleń, szlachty konserwatywnej i postępowej. Pokolenie synów reprezentuje zwolenników reform i stanowi wyraz nasilenia uczuć patriotycznych w okresie reform.

² Autor miał w swoim dorobku 78 powieści wydanych w 117 tomach. Jósika jest twórcą pierwszej węgierskiej powieści romantycznej (*Abafi*, 1836).

³ Najbardziej „europejski” przedstawiciel węgierskiego romantyzmu uprawiał „uczoną” poezję, którą można by porównać do poezji polskich wieszczów. W pewnym sensie niedoceniony za życia. Jego popularność od lat 40. XIX wieku zmalała, ponieważ pojawił się w literaturze młodszy od niego Sándor Petőfi, „rewolucyjny poeta o płomiennej duszy”, którego twórczość wówczas bardziej odpowiadała duchowi epoki.

⁴ W swej najwybitniejszej powieści *A falu jegyzője (Pisarz wiejski, 1845)* Eötvös daje ostrą krytykę feudalnych warunków i podkreśla potrzebę przeprowadzenia głębokich reform społecznych. Optymistyczne zakończenie — korupcyjni dygnitarze zostają usunięci — świadczy o idealistycznych poglądach autora i snuje wizję szczęśliwej przyszłości.

⁵ Główne dzieło Madácha nosi tytuł *Az ember tragédiája (Tragedia człowieka, 1860)*. Jest to poemat dramatyczny, który składa się z 15 scen. Obecnie — obok dramatu Katony *Bánk bán* — uważany jest za jeden z najwybitniejszych dramatów doby romantyzmu. Przetłumaczono go na czternaście języków. Madách był autorem praktycznie jednej książki, dlatego też współcześnie nie od razu dostrzegli genialność tego dzieła. Nawet János Arany uważał je za „słabą imitację *Fausta*”. Autor zerwał z literackimi tradycjami oświecenia, co było szokiem dla czytelników i widzów nieprzyzwyczajonych do nowatorstwa.

polski — i analogiczne zjawisko można zaobserwować w przypadku większości okresów literackich w literaturze węgierskiej.

Dlaczego granice okresów w kulturze węgierskiej są mało wyraziste — przynajmniej w porównaniu z literaturą polską, pomijając oczywiście takie kuriozalne zjawiska, jakim był okres stalinizmu. Moim zdaniem ta kwestia dotyczy niebadanych dotąd sfer socjologii literatury oraz imagologii, czyli cech narodowych Węgrów na tle cech przedstawicieli innych narodów, np. Polaków. Z jednej strony średniowieczne tradycje Rzeczypospolitej szlacheckiej, z drugiej strony zapewne jakieś uwarunkowania genetyczne sprawiają, że Polacy w większym stopniu niż Węgrzy charakteryzują się zespołem cech, które czasem określamy jako temperament „słomianego ognia”. Jak wszystko, ta cecha Polaków ma swe negatywne i pozytywne następstwa, choć dla kultury raczej dodatnie. Polacy — w porównaniu z Madziarami — jako twórcy i jako zjadacze literackiego chleba generalnie łatwiej i szybciej przyswajają obce wpływy, błyskawicznie potrafią dostosować się do nowych programów i nowych wymogów życia społeczno-kulturalnego. Ponadto Polacy są bardziej optymistycznie nastawieni do świata, szybciej zapominają o bólach i niepowodzeniach oraz łatwiej pozbywają się balastów przeszłości, uznanych za niepotrzebne lub nienowoczesne. Wspomniane cechy narodowe bez wyjątku należą do takich, których w zasadzie nie można badać i analizować metodami naukowymi, dlatego też ich opis napotyka wiele trudności. Niemniej jednak nie powinniśmy ich ignorować, a raczej włączyć w krąg zjawisk, których typologicznych cech nie jesteśmy w stanie jednoznacznie wyodrębnić⁶.

Czasem — z punktu widzenia Węgrów — elastyczność w myśleniu i działaniu Polaków stanowi zjawisko niezrozumiałe. W tym miejscu przytoczę jeden tylko przykład. Kiedy węgierski student polonistyki wreszcie zrozumie, że tragiczne skutki powstania styczniowego musiały doprowadzić do zaprzestania organizowania powstań zbrojnych i niemalże w sposób naturalny zrodziła się wówczas w twórcach potrzeba szukania nowej drogi rozwoju w postaci pracy organicznej i pracy u podstaw, z wielkim zdziwieniem i niezrozumieniem stoi przed następnym dylematem: skoro tak było, dlaczego w okresie Młodej Polski nowe pokolenie twórców krytykowało poprzedników właśnie z powodu cichej zgody na zabory i rezygnacji ze zbrojnego powstania narodowego?

Wracając do kwestii terminologicznej, należy podkreślić, że używanie terminu „literatura węgierska w okresie reform” na określenie początkowej fazy romanizmu jest nadal uzasadnione, mimo że termin ten nadużywany był w okresie

⁶ Podobnym przykładem może być skomplikowane zjawisko „literatury kobiecej”. Oznacza ona wprawdzie kobiecy styl pisania, jako „szczególny rodzaj dyskursu — emocjonalnego, zmysłowego, związanego z ciałem i erotyką”, przejawiający się w konkretnych praktykach pisarskich, ale którego w zasadzie nie można sformułować teoretycznie. Zob. między innymi: A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku*, Kraków 2006, s. 402.

realnego socjalizmu, kiedy zgodnie z zasadami realizmu socjalistycznego literatura również nad Dunajem musiała być podporządkowana polityce i winna była służyć postępowi społecznemu. Innymi słowy, ten termin do roku 1989 pozwalał na przemilczanie pewnej części dorobku literatury romantycznej i lansowanie innych utworów, które jawnie służyły politycznym interesom władzy. Z tym było związane między innymi przemilczenie dorobku Mihálya Vörösmartyego i przesadna popularyzacja Sándora Petőfięgo, jednego z przywódców rewolucji 1948 roku. Takie traktowanie literatury węgierskiej omawianego okresu na szczęście mamy już za sobą, ale z dwóch przyczyn termin przetrwał zmiany ustrojowe. Po pierwsze, literatura węgierska — podobnie jak polska — również była bardzo upolityczniona. Po drugie, początkowa faza węgierskiego romantyzmu nie dorobiła się tak charyzmatycznego utworu, jak *Poezje* Mickiewicza, któremu bez problemu można by przypisać zainicjowanie nowego okresu.

Skoro recepcja dramatu Katony *Bánk bán* nastąpiła dość późno, w kulturze węgierskiej za początek nowego okresu uznane zostało inne wydarzenie. W maju 1819 roku wystawiony został w Peszcie (*nota bene* przez prowincjonalny zespół) dramat *A tatárok Magyarországon* (1809), czyli *Tatarzy na Węgrzech*, napisany przez Károlyą Kisfaludyęgo (Kisfaludy Károly, 1788–1830). Z dzisiejszego punktu widzenia jest to dramat — delikatnie mówiąc — słaby, ale odniósł wówczas tak niesłychany i nieoczekiwany sukces, że autor w „afekcie” — w ciągu czterech dni — napisał kolejny dramat historyczny, który przez publiczność przyjęty został równie gorąco. Podczas premiery — jak podaje ówczesny raport policji — „widzowie zaczęli rozrabiać i zachowywali się niekulturalnie”. Po premierze tych dwóch sztuk stolica od razu znalazła się w centrum zainteresowania, a sam Kisfaludy został liderem życia literackiego. Rosnącej popularności Kisfaludyęgo sprzyjał fakt założenia przez niego w roku 1821 rocznika literackiego „Aurora”, wokół którego skupiali się młodzi twórcy, czyli przyszli romantycy, i który stanowił opozycję wobec innego pisma („Hébe”), ukazującego się w Wiedniu i popieranego przez Ferencą Kazinczyęgo (Kazinczy Ferenc, 1759–1831), wybitnego prozaika i działacza okresu oświecenia, jednego z odnowicieli węgierskiego języka literackiego. Dramaty Kisfaludyęgo dotyczyły aktualnych spraw narodowych. W dobie rosnącego niezadowolenia z polityki wiedeńskiego dworu cesarskiego wobec Węgier dramaty te skutecznie przypomniały Węgom o dawnej sławie żołnierskiej, wzmacniały uczucia patriotyczne i wrogość wobec Austrii.

Pod naciskiem węgierskich sił politycznych od roku 1825 na posiedzeniach parlamentu usiłowano wprowadzić istotne zmiany w życiu politycznym. Wtedy na przykład podjęto między innymi próbę zniesienia pańszczyzny. (Kiedy zmiany okazały się zbyt daleko idące, parlament został rozwiązany, co w końcu doprowadziło do wybuchu rewolucji 1848 roku).

Skoro dramat Kisfaludyego nie mógł zainicjować węgierskiego romantyzmu, może udało się to Mihályowi Vörösmartyemu, który to poeta obecnie uważany jest za wieszczę narodowego i jednego z najwybitniejszych przedstawicieli romantyzmu europejskiego. Prawie. Węgierskie źródła historycznoliterackie donoszą, iż w 1825 roku w „życiu literackim doszło do doniosłego wydarzenia”. Ukazał się bowiem w kolejnych częściach wybitny utwór *Zalán futása* (*Bieg Zalána*) Vörösmartyego. Poeta był rówieśnikiem Adama Mickiewicza. Urodził się wprawdzie w dwa lata po polskim wieszczu, lecz umarł w tym samym roku. Wspomniane dzieło Vörösmartyego składa się z dziesięciu obszernych pieśni napisanych heksametrem. Autor przedstawił w nich okres zajmowania przez Madziarów ojczyzny w basenie Karpat. *Bieg Zalána* to utwór epicki, przepleciony wieloma dygresjami lirycznymi. Oparty jest na ostrym kontraście między opisem dawnej sławy rycerskiej a czasów autorowi współczesnych, które uważane są za wstydlive i hańbiące. Przepiękny język utworu sprawiał, że nawet Ferenc Kazinczy, któremu absolutnie nie odpowiadały nowe tematy podejmowane przez młodszych kolegów-romantyków i który do końca życia pozostał wierny ideałom oświeceniowym, wręcz zachwycony był heksametrami Vörösmartyego.

W związku z heksametrami warto przypomnieć, że język węgierski ma aż 14 samogłosek. 10 z nich tworzy parę pod względem iloczasu, dwie nie mają odpowiedników długich, 2 zaś — krótkich, przynajmniej w wymowie literackiej. A dwie z 10, mianowicie *i* oraz *í*, obecnie stanowią tylko warianty fonetyczne, gdyż ich użycie nie decyduje o znaczeniu wyrazów. Poza tym w języku węgierskim istnieje także kategoria iloczasu spółgłosek. Wszystko to daje doskonałe predyspozycje dla uprawiania wiersza opartego na iloczacie i równozgłoskowości przy równoczesnym wykorzystaniu stałego węgierskiego akcentu inicjalnego.

Swoimi pięknymi heksametrami trafił więc Vörösmarty w sedno uczuć patriotycznych. Natomiast wątek miłosny utworu odsłonił świat szczerych uczuć i jest przykładem pojmowania i ukazywania miłości w kategoriach romantycznych. W wierszu przedstawiony został bezgraniczny ból odczuwany z powodu nieszczęśliwej miłości do pięknej dziewczyny. Na marginesie warto dodać, że ukochana Vörösmartyego miała na imię Etelka i była córką hrabiego, którego synów poeta wychowywał jako nauczyciel domowy, więc miłość tych dwojga młodych ludzi z powodów różnic społecznych z góry skazana była na niespełnienie.

Fakt ukazania się utworu Vörösmartyego dopiero późniejsze pokolenia określiły mianem „doniosłego wydarzenia”. W swoim czasie *Zalán futása*, niestety, nie mógł liczyć na szerszy rozgłos. Był znany tylko wąskiemu gronu miłośników literatury, choć zawzięcie dyskutowali o nim nawet ci, którzy, go nie czytali. Jak twierdzą źródła, kolejne części utworu prenumerowało (przypomnijmy, jego

pieśni ukazywały się w oddzielnych odcinkach) zaledwie 80 osób, a wśród nich połowa to osoby należące do grona przyjaciół poety.

Prawie w tym samym czasie co Vörösmarty, tworzył jego starszy o dziesięć lat kolega, Ferenc Kölcsey, twórca *Hymnu*, należącego do prawdziwych skarbów węgierskiej poezji romantycznej. Kölcsey był bliskim przyjacielem wspomnianego wcześniej Kazinczyego. Twórczość Kölcseyego stanowi przykład łączenia najlepszych tradycji oświeceniowych z nowymi ideami romantyzmu. Synchroniczna i harmonijna obecność idei i stylów dwóch epok — oświecenia i romantyzmu — jest bardziej wyrazista w twórczości Kölcseyego niż w przypadku dorobku jakiegokolwiek polskiego poety. Kölcsey do końca życia nie odszedł od zasad klasycyzmu i idei oświeceniowych, którym nadał aktualną treść patriotyczną. Podczas gdy romantyczny *Hymn* pochodzi z 1823 roku, ostatnie ważne utwory *Parainesisek* (*Parainesisy*) Kölcseyego zostały napisane w piętnaście lat później i są świadectwem prozy klasycystycznej zarówno pod względem światopoglądu, jak i stylu. Jest to cykl „przestróg” dedykowanych bratankowi, którego poeta sam wychowywał po śmierci swojego brata. *Parainesisek* wyrażają istotę sensu życia człowieka, czym jest praca dla ojczyzny i świadomość, przekonanie, że jednostka tylko wtedy może być szczęśliwa, jeśli stanowi organiczną część większej zbiorowości. Podstawową komórką społeczną jest w pojęciu Kölcseyego rodzina, a największą — cały naród. Idealny patriota — wedle poety — jest przede wszystkim dobrym mężem, ojcem i aktywnym działaczem, który trzyma się dla szczęścia całego narodu, najwyższą zaś formą walki za dobro wszystkich ludzi jest pisanie książek, które są najważniejszym źródłem wszystkich mądrości. Myśli Kölcseyego wyraźnie odbiegają więc od popularyzowanej przez romantyzm apologii wyjątkowych bohaterów, którzy z kochanką kobiety stawali się kochankiem ojczyzny i nie wahali się zginąć na polu chwały. Tak jak na przykład urodzony w roku napisania *Hymnu* poeta Sándor Petőfi, który był jednym z najważniejszych uczestników początkowo bezkrwawej rewolucji 1848 roku, a następnie, jako adiutant Józefa Bema, uczestniczył w walkach zbrojnych i w wieku 26 lat zginął w bitwie pod Segesvár rok później, w 1849.

Ale powróćmy na chwilę do Kölcseyego. Napisany przez niego *Hymn*, w połączeniu z cudowną muzyką skomponowaną przez Ferencę Erkelę, od 1844 roku jest narodowym hymnem Węgrów i zarazem hymnem państwowym. Stanowi dla Węgrów taką świętość, że mimo jego silnie religijnego charakteru nawet w latach stalinizmu nie zastąpiono go innym utworem. Wszystkie tego typu próby nie powiodły się. O szczególnym znaczeniu *Hymnu* świadczy fakt, że obecnie śpiewany jest (razem z *Wezwaniem* Vörösmartyego) w kościołach i zborach węgierskich — na końcu mszy świętych.

Polski romantyzm stworzył ideę mesjanizmu i pojęcie polskiego losu, które wyraźnie są unaoczniane w utworach polskich wieszczów narodowych i do-

czekały się wnikliwych analiz naukowych: historycznych i historycznoliterackich. Także w romantyzmie węgierskim wyraźnie widać podobne akcenty, które pozwalają wyartykułować to, w jaki sposób Węgrzy rozumieją pojęcie mesjanizmu i węgierskiego losu. Naprawdę szkoda, że historycy literatury węgierskiej, tradycyjnie zapatrzeni tylko na literaturę zachodnioeuropejską, nie postarali się o naukowe opracowanie tych pojęć, chociażby opierając się na osiągnięciach literaturoznawstwa polskiego. Brakuje więc tego typu informacji w węgierskiej literaturze przedmiotu, i to zapewne przez niedostateczną wiedzę naszych badaczy o literaturze polskiej.

W tym miejscu ograniczę się jedynie do zasygnalizowania wspomnianej problematyki. Twórcy węgierscy, związani z ideą mesjanizmu, na ogół skupiają swoją uwagę na grzechach narodowych i na zasłużonym cierpieniu. Z polskiego punktu widzenia jest to mesjanizm jakby „odwrócony”, negatywny, bo nie potępia wrogów i zaborców. Akcentując wady narodowe, mesjanizm węgierski schodzi do sfery „wstydlivej”, przemilczanej... Ale, jak wynika z dorobku autorów, Węgrzy również mają ważne historyczne powołanie. Mają być — jak w przeszłości — przedmurzem chrześcijaństwa, a w teraźniejszości walczyć — jak pisał między innymi Petőfi — za wolność całej ludzkości. Właśnie za — a raczej przez — te słowa Petőfięgo z wiersza *Egy gondolat bánt engemet (Trapi mnie jedna myśl)* w latach pięćdziesiątych XX wieku poeta ten skutecznie został okrzyknięty przez fałszywych interpretatorów i krytyków za poetę internacjonalistycznego...

Wedle Kőlcseyęgo naród węgierski jest narodem wybranym przez Boga, co poświadcza także forma modlitwy *Hymnu*. (Jego pełny tytuł brzmi: *Hymn z burzliwych wieków narodu węgierskiego*). Pan Bóg wybrał Węgrów w określonym celu, chciał obdarzyć ich piękną ojczyzną (chodzi tu o historyczne Węgry z całymi Karpatami, częścią wybrzeża Adriatyku, Balatonem, z dzisiejszą Słowacją i Siedmiogrodem). W ten sposób zracjonalizowano fakt zajmowania przez pra-Węgrów ojczyzny w 986 roku. (*À propos*, zajęcie ojczyzny to święte dla Węgrów wydarzenie historyczne, natomiast obeznani w temacie Polacy zazwyczaj nie ukrywają swego zdania, że „ojczyznę po prostu się ma, ojczyzny się nie zajmuje”). Poza „otrzymaniem” od Boga samej ojczyzny pan Bóg otoczył nas (wówczas pogan!) specjalną troską: dał nam między innymi złotą pszenicę, nektar z winorośli Tokaju i waleczność. W dalszych strofach *Hymnu* poeta wciela się w rolę szesnastowiecznego protestanckiego poety-predykanta i na wzór ówczesnych skarg — szesnasto- i siedemnastowiecznych jeremiad — rozpacza nad upadkiem kraju, nad zepsuciem moralności, nad grzechami; przede wszystkim waśnią i kłótnią, które obciążają nas i przez które musimy pokutować. Widać w tym obrazie pewną intertekstualność, bowiem w narodowej eposie *Szigeti veszedelem* z okresu baroku wymienione zostały podobne grzechy narodu węgierskiego. Poeta-rycerz Miklós

Zrinyi (Zrinyi Miklós, 1620–1664) podkreśla, że Węgrzy „dostali od Boga krainę mlekiem i miodem płynącą”, czyli Pannonię, czego niestety nie potrafili docenić, dlatego karani są najazdem Turków. Przysłowiowy pesymizm Węgrów ma korzenie historyczne — Węgrzy niewątpliwie więcej cierpieli od Tatarów i Turków niż Polacy.

I tu warto poczynić pewną dygresję. Należy podkreślić, że idea i teoria „grzesznego narodu” (oczywiście odnośnie do Węgrów), która bierze swój początek w literaturze baroku, a w dobie oświecenia jakby przestała być aktualna, ze zwielokrotnioną siłą odrodziła się w okresie romantyzmu. Popularyzowana była potem także przez modernizm, by osiągnąć swoje apogeum po traktacie pokojowym w Trianon, a pozostawała aktualna także po drugiej wojnie światowej. Wówczas władze ludowe chętnie podtrzymywały tę teorię — kolektywna nagroda i kolektywna kara były bowiem ulubionym środkiem „perswazji” w systemie totalitarnym. Zakodowane w świadomości Węgrów poczucie grzechu zbiorowego skutecznie wpływa na dalsze pielęgnowanie kompleksów narodowych i przysłowiowy pesymizm Węgrów, co potwierdza między innymi wciąż wysoka (w porównaniu z innymi krajami) liczba samobójstw⁷.

Niestety, cała historia XIX i XX stulecia sprzyjała takiemu pesymizmowi. Przypomnijmy w skrócie: powstanie narodowe w czasie Wiosny Ludów zostało zakończone klęską, po czym nastąpił okres represji i prześladowań byłych powstańców (na Węgrzech nie było fali emigracyjnej). Później zaś, podczas gdy w XX wieku Polska odradzała się trzykrotnie, w 1918, 1945 i 1989 roku, a przykładu wielokrotnego zmartwychwstania nawet *Biblia* nie zna, doświadczenia historyczne narodu węgierskiego w analogicznym okresie są jednoznacznie negatywne. Po traktacie w Trianon straciliśmy dwie trzecie terytorium kraju,

⁷ Historycznie zakodowany narodowy pesymizm podtrzymywany jest także przez bajki ludowe, które nie kończą się na wzór polskich bajek: „Żyli długo i szczęśliwie”, lecz — obok akcentowania szczęśliwego finału — niepotrzebnie „psują” nastrój każdemu dziecku, przypominając fakt nieuniknionej śmierci: „Żyli szczęśliwie, dopóki nie umarli”. Także podczas szkolnych uroczystości pomaturalnych — ostatni dzwonek — dyrektorzy i wychowawcy, żegnając młodzież, niemalże obowiązkowo używają następującego zwrotu: „Pójdziecie drogą wyboistą i długą”, jakby przymiotnik „długi” stanowił negatywny synonim wyrazu „wyboisty”. Do słynnych kompleksów narodowych Madziarów zaliczyć można manię wielkości (dawne historyczne Węgry), połączoną z kompleksem niższości. W związku z tym Węgrzy pojmują Boga jako Boga „osobistego”, tj. Boga Węgrów (także *Petőfi*), a na co dzień chętnie posługują się substytutami typu „węgierskie morze” (Balaton), „czarne diamenty” (węgiel kamienny), „węgierskie srebro” (aluminium), często gardząc jednocześnie wszystkim co węgierskie. Kiedy po zmianie ustrojowej na Węgrzech wreszcie zaczęto produkować samochody marki Suzuki, pojawiła się dumna reklama „Suzuki a mi autókn” (Suzuki to nasz samochód). Wielu z bardziej zamożnych obywateli, którzy kupowali jednak większe i droższe samochody, za kilka miesięcy umieścili na swoich pojazdach parafrazę reklamy: „Suzuki to wasz samochód”. Kwestia „bycia sobą” z powodów historycznych jest więc nadal problemem mieszkańców kraju naddunajskiego.

w dodatku tę tak zwaną lepszą część. Ów traktat i okrojenie kraju odbieramy oczywiście jako zasłużoną karę za „komunę”, czyli Węgierską Republikę Rad, która trwała przez 133 dni — od 21 marca do początku września 1919 roku. A nasz udział w drugiej wojnie światowej po stronie faszystowskich Niemiec (oczywiście z nadzieją, że odzyskamy te utracone tereny) przyczynił się w latach realnego socjalizmu do utwierdzenia nas w przekonaniu o naszym grzechu narodowym. Wiadomo, że Polska poniosła w trakcie wojny największe straty. Ale mimo wszystko polski żołnierz miał świadomość, że walczy za swoją ojczyznę i za tak zwaną słuszną sprawę — niezależnie od tego, czy podczas kampanii wrześniowej lub później w opozycyjnych wobec siebie szeregach AK i AL. Żołnierz węgierski „bronił” zaś swej „ojczyzny” nad Donem, w mrozie 40-stopniowym, jako mięso armatnie armii niemieckiej, by potem, jeśli jakimś cudem w ogóle mógł wrócić, ewentualnie po wieloletnim zlagrowaniu, być prześladowanym, bo walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu. A jako nadmiar nieszczęścia 50 lat temu Węgrzy przeżyli klęskę ostatniego zrywu narodowego — upadek powstania 1956 roku.

Jeżeli zaś chodzi o *Hymn*, to w dalszych jego strofach autor, posługując się romantyczną hiperbolą, przedstawia aktualny w 1823 roku stan Węgier. Kontrast między dawną sławą a obecnym upadkiem jest szokujący, choć, niestety, nie jest on uwidoczniiony w polskim przekładzie, co może tłumaczyć małe oddziaływanie tego utworu na wyobraźnię polskiego czytelnika.

Razem z *Hymnem* w szkołach węgierskich omawiane jest *Wezwanie* Mihályja Vörösmartyego, mimo że powstało ono ponad dziesięć lat później. Utwór stanowi świadectwo epoki, w której rozwiązano parlament i postępową szlachta straciła nadzieję na poprawę sytuacji, czyli wprowadzenie reform. *Wezwanie* nie jest wierszem o charakterze religijnym i nie ma formy hymnu. Akcentuje rezygnację, brak możliwości wyboru, skrajny pesymizm i pojmuje los Węgrów w kategoriach *fatum*. Polskie przekłady artystyczne niestety nie oddają w pełni ani klimatu epoki, ani najważniejszych myśli utworu.

Kolejna ważna cecha węgierskiego romantyzmu to wpływ filozofii pozytywistycznej. Ponieważ romantyzm trwał w kulturze węgierskiej długo, idee pozytywistyczne siłą rzeczy musiały pojawić się jeszcze w tym okresie. Właśnie romantyzm węgierski powinien był wyrazić wiarę w postęp cywilizacyjny, w rozwój gospodarki, a także przedstawić pierwsze lata rodzącego się kapitalizmu i związane z nimi nadzieje i rozczarowania. Potrzeba niesienia pomocy biednym i upośledzonym, a nawet idea pracy u podstaw znalazły wyraz w utworach romantycznych. Zaslugą i zarazem „winą” Maurycego Jókaiego jest „zakonserwowanie” romantyzmu — przynajmniej w twórczości powieściowej — aż do początku XX wieku. Najbardziej lubianymi i cenionymi powieściami tego autora pozostawały i pozostają te, które traktują o okresie reform oraz o walkach wyzwolen-

czych⁸. Warto nadmienić, że wszystkie te utwory stanowiły cokolwiek spóźnione już refleksje i służyły jedynie „pokrzepieniu serc”. Późniejsze powieści Jókaiego były mniej lubiane, między innymi z powodów pozaliterackich. Około 1875 roku pisarz — niegdyś współpracownik Kossutha i przyjaciel Petőfięgo — pogodził się z konsekwencjami ugody z Habsburgami, która została podpisana w 1867 roku, a nawet naiwnie wierzył w zalety i trwałość Monarchii Austro-Węgierskiej. Nie wzbudziło to zadowolenia przeciwników ugody z Habsburgami. W ocenie czytelników Jókai pozostał romantycznym gawędziarzem, dającym ukojenie i przypominającym lepsze czasy. Nie zauważono pozytywistyczno-realistycznych cech jego twórczości i nie doceniano jego utworów o tematyce współczesnej. Jókai był wrażliwy na przemiany społeczne i początkowo zachwycał się rodzącym się kapitalizmem, o czym świadczy między innymi powieść *Fekete gyémántok* (1870, *Czarne diamenty*). Jej główny bohater (Iván Berend) jest postacią romantyczno-pozytywistyczną, a zarazem postpozytywistyczną. Robi wiele dobrego dla robotników, jest człowiekiem bez skazy, dlatego musi ponieść klęskę. Szybkie i absolutne rozczarowanie kapitalizmem ukazuje natomiast powieść *Arany ember* (1872, *Złoty człowiek*). Jej głównego bohatera, Mihályę Tímára, można by uważać za węgierskie wcielenie Wokulskiego. Fabuła została zbudowana na dwóch odwiecznych toposach: znaleziony skarb i wyspa niczyja. Znaleziony skarb został wykorzystany przez bohatera we właściwy sposób, by dzięki niemu służyć tym osobom, które na to zasługują, niczyja wyspa zaś umożliwiła bohaterowi ucieczkę z okrutnego świata.

Absolutnym fenomenem romantyzmu węgierskiego jest pojęcie ludowości, które związane jest z nazwiskiem Sándora Petőfięgo. Stworzył on narodową odmianę romantyzmu, wywodzącą się z twórczości ludowej. Wiersze charakteryzują się prostotą, dowcipem, a pod względem wersyfikacyjnym przypominają rymy i rytmikę pieśni ludowych. Tematycznie zaś przedstawiają one scenki z życia prostych ludzi. Petőfi jest także twórcą nowego gatunku, „poezji rodzinnej” („családi költészet”), poświęconej rodzicom, bratu i żonie. Kontynuatorem tej poezji został później János Arany, na przykład w wierszu *Családi kör* (*Krąg rodzinny*). Stworzona przez Petőfięgo ludowość jest autentyczna, bo poeta swoimi innymi wierszami o wyszukanej wersyfikacji sylabotonicznej udowodnił⁹, że pod względem formy jest on wszechstronny.

Petőfi poległ na polu chwały podczas jednej z ostatnich bitew węgierskiej Wiosny Ludów. Wokół jego bohaterskiej śmierci powstała legenda, w której od-

⁸ Przede wszystkim następujące utwory: *Egy magyar nábob* (Węgierski magnat, 1853), *Kárpáthy Zoltán* (Zoltán Kárpáthy, 1855) oraz „powieść heroiczna” *A kőszívű ember fiai* (Synowie człowieka o kamiennym sercu, 1863).

⁹ Zob.: *Szeptember végén* (W końcu września) — przepiękny wiersz miłosny dedykowany żonie, jednocześnie proroczy, zapowiadający śmierć poety i ponowne małżeństwo ukochanej Júlii.

zywają się tradycje znowu niewystarczająco analizowanego przez węgierskich badaczy mitu „walczącego Węgra”. Rodacy negatywnie oceniali natomiast generała Artúra Görgeyego, który — w obliczu ogromnej przewagi militarnej wroga — złożył broń pod Vilagoszem (Világos), ratując życie swoich żołnierzy.

Artykuł ten stanowi jedynie krótkie wprowadzenie w tematykę nieomawianych wcześniej w polskim literaturoznawstwie aspektów węgierskiego romantyzmu. Rozwinięcie tego typu badań komparatystycznych byłoby także pomocne dla literaturoznawstwa polskiego, z jednej strony również zapytrzonego na literaturę Zachodu, z drugiej natomiast — traktującego pewne zjawiska (choćby tak zwaną polskość) w kategoriach wyłączności, jakby nie miały one prawa istnieć — oczywiście w innej formie i inaczej nazwane, na przykład „węgierskość” — w innych kulturach i literaturach europejskich.

SUMMARY

The paper discusses briefly three topics connected with Hungarian Romanticism against the background of Polish 19th-century literature: the boundaries of the epoch (from 1820s to the end of the century), the canon of Romantic literature in Hungary, and these phenomena which — alas — have not been adequately dealt with by Hungarian scholarship, i.e. Hungarian interpretation of Messianic attitudes as well as Positivist philosophy as it permeated Hungarian literature. Despite the fact that Hungarian literature effectively ignored Positivism, and its history thus lacks a period of that name, it does not mean that the writers were unresponsive to the impact of Western culture in the second half of the 19th c. For obvious reasons the present paper only discusses two representative novels of social criticism at that time by Maurice Jokai that also depict the complex circumstances of the development of capitalism in Hungary. The preferred approach of the paper requires the use of research methods of comparative studies, sociology of literature and culture studies.